

Ks. TOMASZ SŁABIAK*

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA KAROLA WOJTYŁY W OKRESIE KRAKOWSKO-LUBELSKIM (1945-1978)

Karol Wojtyła (1920-2005) już od najmłodszych lat lubił się uczyć, wykazywał nieprzeciętne zdolności intelektualne, czego odzwierciedleniem były jego świadectwa szkolne opisane najlepszymi ocenami. Jako student i wykładowca charakteryzował się wielką pracowitością oraz rzetelnością, co bardzo uwidoczniło się w czasie jego pontyfikatu. Młodzieńczą fascynacją i życiową pasją Wojtyły był teatr, o którym nie zapomniiał również w późniejszych latach. Osobiste zaangażowanie w grę aktorską niezwykle ubogaciło osobowość, kulturę humanistyczną i intelektualną przyszłego papieża. Swoje naukowe, akademickie horyzonty Wojtyła poszerzał, a w pewnym sensie także przekraczał, w okresie od 1938 do 1978 r. Należy włączyć w ten czas również tajne komplety doby okupacji.

Jako 18-latek w 1938 r. rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednakże ta początkowa edukacja uniwersytecka nie ukazała jeszcze jego bystrego, nietuzinkowego, a nawet można zaryzykować tezę – genialnego umysłu. Dopiero doświadczenie brutalnej wojny oraz studia w tajnym Seminarium Duchownym w Krakowie ukierunkowały młodego Wojtyłę na głębszą refleksję egzystencjalną, a także naukową. Intensywne zgłębianie przez niego różnych nurtów filozofii oraz teologii, poparte pracowitością i medytacją modlitewną, uwidoczniło jego nieprzeciętne zdolności intelektualne. Rozwijał je poprzez czynne

* Tomasz Słabiak – prezbiter diecezji częstochowskiej, doktorant Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego (teologia fundamentalna i religiologia); zajmuje się relacjami nauki i wiary, szczególnie w ujęciu Karola Wojtyły – Jana Pawła II; e-mail: tomasz_slabiak@wp.pl.

uprawianie nauk humanistycznych. Ulubionym tematem badań naukowych Karola Wojtyły był człowiek. Analizował go w aspekcie podmiotu, w kategoriach filozoficznych (etycznych, egzystencjalnych), ale również i duchowych. Działalność naukowa Wojtyły koncentrowała się wokół dwóch krajowych ośrodków akademickich, mianowicie Krakowa oraz Lublina. Jako naukowiec, a zarazem nauczyciel akademicki związany był szczególnie ze środowiskiem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pełnił tam funkcję kierownika Katedry Etyki. Natomiast duszpastersko przynależał do Krakowa. Ten stan rzeczy utrzymywał się do października 1978 r., do momentu wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża.

Niniejszy artykuł ukazuje działalność akademicką ks. Wojtyły na uczelniach oraz jego liczne znajomości i przyjaźnie ze studentami, budowane w oparciu o duszpasterstwo akademickie. Wielu z tych młodych ludzi stało się w przyszłości uznanymi naukowcami i profesorami polskich uczelni technicznych. Wspomniane relacje owocowały pogłębionymi dysputami interdyscyplinarnymi.

Dobrze oddaje istotę tych kontaktów wypowiedź prof. Zbigniewa Jacyny-Onyszkiewicza (ur. 1944), uczestnika trzech seminariów w Castel Gandolfo:

Tak oto zaproszenie przez młodych asystentów fizyki UJ, wikarego od św. Floriana na wycieczkę w góry w 1953 roku zaowocowało wydarzeniami, których nikt nie mógł wówczas przewidzieć¹.

Ów dialog wiary z naukami ścisłymi, trwający przez dziesięciolecia, krystalizował w poglądach Wojtyły pełniejszy, bogatszy obraz człowieka i świata. Z całą jasnością zostanie to uwidocznione w nauczaniu papieskim Jana Pawła II oraz w jego otwartości i życzliwości wobec społeczności ludzi nauki.

W toku rozważań zostanie najpierw przedstawiona działalność Karola Wojtyły związana z Uniwersytetem Jagiellońskim, a następnie Katolickim Uniwersytetem Lubelskim oraz jego relacje z młodymi naukowcami i studentami kierunków ścisłych.

1. KAROL WOJTYŁA JAKO STUDENT I NAUKOWIEC W OKRESIE KRAKOWSKIM

Świat przełomu XX i XXI w. z wielkim zainteresowaniem śledził, słuchał i absorbował papieskie nauczanie Karola Wojtyły – Jana Pawła II, wielkiego nauczyciela, pasterza, profesora, a zarazem autorytetu duchowego i moralnego. Z całą pewnością dzięki swoim licznym talentom oraz wiedzy naukowej Wojtyła w pełni skorzystał z bogatych możliwości, jakie dała mu Boża opatrzność, poprzez bardzo

¹ Z. JACYNA-ONYSZKIEWICZ. *Pięćdziesiąt lat dyskusji Karola Wojtyły z fizykami* (referat wygłoszony 26.04.2001 na konferencji *Uniwersytet Papieżowi* na UAM w Poznaniu). <<http://www.staff.amu.edu.pl/~zbigonys/dyskusji.html>> [dostęp: 18.10.2016].

owocne pełnienie posługi Piotrowej. Jednak nie byłoby tej wielkości i głębi przekazu u Karola Wojtyły, gdyby nie czas przepracowany na modlitwie, w duszpasterstwie i na uczelniach przed rozpoczęciem jego wybitnego pontyfikatu.

Droga Wojtyły nierozzerwalnie złączona była z dwoma znaczącymi środowiskami akademickimi Polski, mianowicie Uniwersytetem Jagiellońskim oraz Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Oprócz tych fundamentalnych dla niego obszarów spotkania z nauką wymienić należy jego działalność duszpasterską, skierowaną do młodzieży akademickiej. Dobrze zapowiadający się ksiądz-naukowiec prowadził także ciekawe wykłady dla wspomnianej młodzieży studenckiej. Towarzyszył studentom na drodze rozwoju duchowego, moralnego, przyjacielskiego, rodzinnego i intelektualnego. Ks. Wojtyła, a później biskup i kardynał, swoim posługiwaniem budował pełnię człowieczeństwa w powierzonych sobie przez opatrność młodych ludziach, a robił to jako pasterz, nauczyciel i wykładowca akademicki.

Zanim młody ks. Wojtyła został naukowcem, jako kleryk od wiosny 1945 do lata 1946 r. prowadził wykłady uniwersyteckie w Seminarium Duchownym w Krakowie dla młodszych kolegów kleryków oraz proseminarium z zakresu historii dogmatu. Od 14 grudnia 1945 r. był pracownikiem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego jako młodszy asystent z kontraktem na 30 godzin tygodniowo².

Już kilka lat wcześniej młody Wojtyła wykazywał nieprzeciętne zdolności, charakteryzował się bogatą i silną osobowością oraz dysponował dużym zakresem przyswojonej wiedzy. W 1938 r. zdał egzamin dojrzałości, a następnie zgłosił się na Uniwersytet Jagielloński na filologię polską. Wyprowadził się z Wadowic i zamieszkał wraz z ojcem w Krakowie na ul. Tynieckiej 10, w domu należącym do rodziny jego matki. Tamten okres, jak sam wspominał po latach, obfitował u niego zamiłowaniem do literatury i teatru. Zaczytywał się literaturze dramatycznej. Te trendy zaszczerpił w Wojtyłe starszy od niego polonista i zarazem pionier teatru amatorskiego Mieczysław Kotlarczyk (1908-1978)³.

Czas wojny napiętnowanej terrorem nie przeszkodził Wojtyłe w rozwijaniu osobistych zainteresowań oraz kontynuowaniu nauki. Potrafił ciężko pracować w fabryce i jednocześnie uczyć się w wolnych chwilach. Dodatkowo w tym trudnym dla siebie okresie życia doświadczył śmierci ojca, który zmarł w 1941 r. na atak serca. Ojciec był dla niego najbliższą żyjącą osobą i zarazem życiowym oparciem, zastępował mu także matkę. W tym czasie pojawił się na egzystencjalnym horyzoncie Wojtyły nowy człowiek zamieszkały w pobliżu, którym był Jan Tyranowski (1901-1947). Ten 40-latek z wykształceniem maturalnym,

² A. BONIECKI. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*. Kraków 1983 s. 90-93.

³ JAN PAWEŁ II. *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*. Kraków 1996 s. 9-10.

pracujący w rachunkowości, z zawodu krawiec, charakteryzował się praktykowaniem głębokiej modlitwy i kontemplacji. To właśnie pod jego wpływem Karol Wojtyła rozpoczął swój duchowo-intelektualny związek z hiszpańską XVI-wieczną mistyką karmelitańską (św. Jan od Krzyża i św. Teresa Wielka), który trwał przez wiele lat jego życia⁴.

Trudny wojenny okres przyniósł młodemu Wojtyłe jeszcze inną formę rozwoju bogactwa jego talentów, mianowicie wróciła fascynacja teatrem. W tym czasie również powstały jego pierwsze młodzieńcze utwory literackie⁵. Dawny mistrz Wojtyły, Mieczysław Kotlarczyk, przeprowadził się wówczas z Wadowic do Krakowa i zamieszkał tuż obok niego. Jesienią 1941 r. Kotlarczyk stworzył w konspiracji Teatr Rapsodyczny, który miał w repertuarze polskich wieszczów narodowych. Nie był to teatrzyk amatorski, ale sztuka z misją. Ta twórczość miała eliminować zło, wychowywać nowego człowieka i pozytywnie przekształcać świat. Młody Wojtyła bardzo blisko współpracował z tą grupą, czynnie uczestnicząc w inscenizacjach. Żył w rozdarciu pomiędzy kapłaństwem sztuki i kapłaństwem kościelnym. Ten stan trwał do 1942 r., kiedy to wstąpił do tajnego Seminarium Duchownego⁶. Wojtyła został przyjęty do Seminarium przez ks. prof. Jana Piwowarczyka (1889-1959), rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie w czasie okupacji. W dużej mierze właśnie on inspirował personalistyczne myślenie Karola Wojtyły. Piwowarczyk był wykładowcą etyki społecznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego⁷.

Seminarium działało konspiracyjnie, nielegalnie z punktu widzenia niemieckich władz okupacyjnych. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego był tajny. Wojtyła studiował teologię i jednocześnie pracował jako robotnik. Studiowanie w takich warunkach polegało na samodzielnej lekturze podręczników oraz książek wskazanych przez profesorów. Duże wrażenie na młodym studencie zrobiła lektura książki otrzymanej od prof. ks. Kazimierza Kłósaka (1911-1982). Było to wprowadzenie do metafizyki tomistycznej, czyli *Ontologia* napisana przez ks. Kazimierza Weissa⁸. Jako Jan Paweł II wspominał, że na początku lat 40. XX w. w jego rozwoju umysłowym nastąpiło wyraźne przesunięcie od fascynacji literaturą i teatrem w kierunku studiowania filozofii, antropologii i teologii, a to z racji jego wstąpienia do Seminarium Duchownego. Lektura metafizyki była dla młodego Wojtyły wręcz kopernikańskim odkryciem:

⁴ M. MALIŃSKI. *Jan Paweł Wielki droga do świętości*. Kraków 2005 s. 19-21.

⁵ JAN PAWEŁ II. *Dar i Tajemnica* s. 11-12.

⁶ MALIŃSKI. *Jan Paweł Wielki* s. 19-21.

⁷ T. STYCZEŃ. Z „Rozmów o Janie Pawle II”. *Karol Wojtyła KUL-owi – KUL Karolowi Wojtyłe (Rozmawia E. Balawajder)*. W: *Obecność. Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. Red. M. Filipiak, A. Szostek. Lublin 1987 s. 24.

⁸ J. GALAROWICZ. *Karol Wojtyła. Myśl o człowieku*. Kraków 2014 s. 22-23.

Zacząłem więc studiować ten podręcznik i natychmiast natrafiłem na olbrzymie opory. Moje humanistyczne, filologiczno-literackie myślenie nie było w żaden sposób przygotowane do przyjęcia owego tekstu [...]. Musiałem się więc przedzierać przez jakiś gąszcz zdań, rozumowań, koncepcji, dość długo nie mogąc zidentyfikować terenu, po jakim się poruszam. Trwało to około dwóch miesięcy [...]. Po egzaminie powiedziałem profesorowi, że ważniejsze od noty, jaką otrzymuję, jest nowe zrozumienie świata, które z tego samodzielnego zmagania się z podręcznikiem metafizyki wyniosłem⁹.

Papież nie powiedział jednak, w jakich warunkach przyszło mu studiować. Uczył się również podczas pracy w „Solvayu”. Kiedy zwiózł już odpowiednią ilość tacek minerałów do wody w zbiorniku, siadał w kącie i czytał. Nauka nie była łatwa, często napotykał na słowa, których nie rozumiał, więc czytał od nowa, i tak po kilka razy, żeby zrozumieć treść. W dodatku w fabrycznym hałasie trudno się skupić, oprócz tego trzeba było chować książki przed kierownikiem – Niemcem¹⁰. Dwudziestoparoletni Wojtyła rozpoczął więc swoją życiową przygodę z kapłaństwem od zmagania się z trudnym światem filozofii oraz pracy zawodowej. Od samego początku tej drogi zgłębiał klasyczną myśl Arystotelesa i św. Tomasza, a co za tym idzie kierunki neotomistyczne. Posługując się tą metodą rozumowania, na nowo poznawał egzystencję. Odkrywał logiczność i pojmovalność świata. Ta filozofia reprezentowała stanowisko realistyczne, które zarazem odrzucało radykalny sceptycyzm i dało przyszłemu papieżowi fundament myślenia filozoficznego¹¹. W metafizyce tomistycznej odnalazł spójną teorię rzeczywistości, którą konstituowały ostateczne racje i przyczyny. Sam stwierdził:

Nie przesadzę, jeśli powiem, że świat, w którym żyłem dotąd w sposób intuicyjny, a także emocjonalny został od tego czasu potwierdzony i uzasadniony na gruncie racji najgłębszych i zarazem najprostszych¹².

Po wojnie, od 1945 r. Karol Wojtyła kontynuował już oficjalne studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i jednocześnie był tam młodszym asystentem do momentu swojego wyjazdu na studia rzymskie. Z całą pewnością o tej asystenturze decydowały braki kadrowe spowodowane czynnikiem wojennym, ale też nieprzeciętne zdolności i wiedza młodego Wojtyły. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Tadeusz Lehr-Spławiński (1891-1965) zawarł umowę o pracę z Karolem Wojtyłą 4 października 1945 r., zatrudniając go w charakterze

⁹ A. FROSSARD. „Nie lękajcie się”. *Rozmowy z Janem Pawłem II*. Tłum. Anna Turowiczowa. Kraków 2005 s. 17-18.

¹⁰ M. MALIŃSKI. *Najchętniej grał na bramce*. Warszawa 1985 s. 26.

¹¹ G. WEIGEL. *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*. Tłum. D. Chylińska [i in.]. Kraków 2000 s. 96.

¹² K. STACHEWICZ. *W poszukiwaniu istoty człowieka. Na marginesie antropologii adekwatnej Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. <<https://portal.tezeusz.pl/2006/06/04/w-poszukiwaniu-istoty-czlowieka/>> [dostęp: 24.04.2018].

kontraktowego młodszego asystenta przy Seminarium Wydziału Teologicznego na czas od 1 listopada 1945 do 31 sierpnia 1946 r., w wymiarze 15 godzin tygodniowo. Oprócz tego Wojtyła był w roku akademickim 1945/1946 sekretarzem i protokolantem na seminarium z teologii dogmatycznej u ks. docenta Ignacego Różyckiego (1911-1983). Już 14 grudnia 1945 r. w nowej umowie o pracę rozszerzono Wojtyłę zakres godzin do 30 tygodniowo, natomiast od 1 września 1946 r. przyjął obowiązki młodszego asystenta na seminarium z dogmatyki szczegółowej i historii dogmatów. Te fakty miały miejsce jeszcze przed obroną jego pracy magisterskiej. W lutym 1946 r. rozpoczął czytanie swojej pracy magisterskiej w trakcie seminarium na temat wiary u św. Jana od Krzyża. Dyplom magisterski otrzymał dopiero 24 listopada 1948 r. (z powodu jego studiów w Rzymie), niedługo potem, 16 grudnia 1948 r. wręczono mu dyplom doktorski¹³.

Z całą pewnością całokształt tych bogatych, jak na młodego człowieka, doświadczeń egzystencjalnych, kulturowych i intelektualnych przesądził o zainteresowaniu się wykładowców krakowskiego Seminarium dalszym losem młodego kleryka. Ordynariusz archidiecezji kard. Adam Sapieha przyspieszył święcenia Karola Wojtyły o ponad pół roku, żeby krótko po nich skierować młodego księdza na rzymskie studia doktoranckie¹⁴. Do Wiecznego Miasta ks. Wojtyła przybył z końcem listopada 1946 r. Rektor seminarium krakowskiego ks. Kozłowski powiedział mu wcześniej, że „uczenie się samego Rzymu” jest równie ważne jak studiowanie. Pilny student zapamiętał tę radę.

Nauki pobierał na Wydziale Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu Angelicum. Temat jego rozprawy doktorskiej, przygotowanej w ciągu niecałych dwóch lat (półtora roku), brzmiał: *Zagadnienia wiary u świętego Jana od Krzyża*. Szkic doktoratu Wojtyły pojawił się jeszcze w Krakowie pod kierunkiem ks. Różyckiego. W lipcu 1947 r. Wojtyła zdał egzamin licencjacki i kontynuował pisanie pracy. Dyplom po obronie pracy doktorskiej otrzymał w czerwcu 1948 r. Promotorem jego doktoratu był wybitny francuski teolog i filozof o. Reginald Garrigou-Lagrange OP (1877-1964), jeden z najbardziej wpływowych XX-wiecznych neotomistów i czołowa postać wśród wykładowców Angelicum. Pod jego kierunkiem Karol Wojtyła napisał swoją pracę doktorską po łacinie. 14 czerwca 1948 r. zdał egzamin doktorski (na 18 punktów z 20 możliwych). Jego praca została zatwierdzona w Rzymie, 19 czerwca 1948 r.¹⁵, później przyjęta na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie 16 grudnia 1948 r. uzyskał stopień doktora teologii. Finalizacja tego doktoratu trwała tak długo, ponieważ Wojtyła, będąc ubogim studentem z Polski, nie miał pieniędzy na oficjalną publikację drukiem swojej dysertacji

¹³ BONIECKI. *Kalendarium życia Karola Wojtyły* s. 90-96, 108-109.

¹⁴ *Tamże* s. 97-99.

¹⁵ WEIGEL. *Świadek nadziei* s. 111-117.

w Rzymie. Z tej racji wydrukował ją, będąc już wikarym w Niegowici. Otrzymał bowiem uposażenie z racji piastowanej funkcji duszpasterskiej¹⁶.

W jego doktoracie pojawiają się po raz pierwszy tezy i terminy, których znaczenie Wojtyła będzie rozwijał w latach 60. XX w., w trakcie swojej działalności naukowej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ks. dr Karol Wojtyła koncentrował się w swojej rozprawie doktorskiej na ludzkim doświadczeniu wiary, zarówno w aspekcie mistycznym, jak i intelektualnym¹⁷. Św. Jan od Krzyża we właściwy sobie sposób opisywał doświadczenia mistyczne w celu ich teologicznej interpretacji¹⁸. Wojtyła, zgłębiając dzieła tego wielkiego mistyka, dążył do zrozumienia godności osoby ludzkiej oraz jej powołania w perspektywie osobowego spotkania człowieka z Bogiem. Wyciągnął trzy wnioski. Pierwszy, podejście do Boga ma granice racjonalności, przyrodzony rozum nie może pokazać wszystkich atrybutów Boga. Drugi wniosek, wiara jest osobowym spotkaniem człowieka z Bogiem, ponieważ Bóg też jest osobą. Wreszcie konkluzja, iż osobowe spotkanie z Bogiem w doświadczeniu mistycznym dokonuje się w emocjonalnej pustce¹⁹.

Jako młody filozof Wojtyła poznawał metafizykę Arystotelesa i Tomasza z Akwinu. Te prądy filozoficzne mówiły o świecie obiektywnym w sposób nieco przestarzały, gdyż bazowały na starożytnym i średniowiecznym obrazie świata. Współczesna Wojtyła nauka sfalsyfikowała wiele z tych przeświadczeń filozoficznych odnoszących się do realnego świata. Stąd też poglądy te nie mogły wystarczyć Wojtyłce do naukowego uzewnętrznienia jego własnego oglądu rzeczywistości. Szukał filozofii „obiektywnie” oddającej istniejącą rzeczywistość. Zapewne z tego powodu zafascynował się fenomenologią²⁰. Była ona nurtem filozoficznym zainicjowanym na początku XX w. przez niemieckiego myśliciela Edmunda Husserla (1859-1938), opatrzona hasłem – z powrotem do rzeczy samych! W refleksji filozoficznej Husserl koncentrował się na bezpośrednim doświadczeniu, które było jedyną przyczyną wypowiedzianych sądów i formułowanych teorii. Doświadczenie fenomenologiczne miało szerokie znaczenie, obejmowało nie tylko aspekt empiryczny, lecz także doświadczenie wewnętrzne, wartości, Boga. Max Scheler, opierając się na tych założeniach, zbudował materialną etykę wartości oraz antropologię filozoficzną. Spotkanie Wojtyły z myślą Schelera miało inny charakter niż w przypadku wcześniejszych nurtów myślowych, które go absorbowały. Postawa św. Jana od Krzyża i myśl tomistyczna były bliskie Wojtyłce, w pewnym sensie się z nimi utożsamiał, natomiast z Schelerem przede wszystkim dyskutował i polemizował²¹.

¹⁶ BONIECKI. *Kalendarium życia Karola Wojtyły* s. 104-110.

¹⁷ WEIGEL. *Świadek nadziei* s. 115-116.

¹⁸ Jan Paweł II *posługa myślenia*. Red. J. Kupczak, D. Radziechowski. Kraków 2011 s. 27.

¹⁹ WEIGEL. *Świadek nadziei* s. 115-116.

²⁰ *Tamże* s. 165-166.

²¹ STACHEWICZ. *W poszukiwaniu istoty człowieka* [dostęp: 24.04.2018].

Swoją rozprawę habilitacyjną Wojtyła poświęcił właśnie etyce fenomenologa Schelera, a nosiła ona tytuł: *Ocena możliwości zbudowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu Maxa Schelera*. Habilitację zdobył na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1953 r.²² Była to ostatnia habilitacja na tym Wydziale w czasach komunizmu. W 1954 r. PRL-owskie władze państwowe usunęły Wydział Teologiczny ze struktur Uniwersytetu Jagiellońskiego²³ po 550 latach jego funkcjonowania i istnienia²⁴. Wojtyła już nie zdążył zostać docentem, czyli samodzielnym pracownikiem naukowym, mimo to pomyślnie przeprowadzona habilitacja dawała mu kwalifikacje do rozpoczęcia kariery profesorskiej na uniwersytecie²⁵.

Podsumowując ten etap drogi i poszukiwań twórczych Karola Wojtyły, trzeba zwrócić uwagę na czasy, w których przyszło mu żyć. Oglądał z bliska i niejako partycypował w dwóch totalitaryzmach. Doświadczał w dobie okupacji hitlerowskiej smutnego prymatu siły nad prawdą, przemocy nad wartością rozumu. Później, opierając się na nauce płynącej z Ewangelii, zmagał się z fałszywą ideologią marksistowską – pseudoreligią, która chciała zastąpić wiarę w Boga. Niewątpliwie bólem napełniał go ucisk nauki przez ateistyczną ideologię i propagandę, które przy pomocy środków administracyjnych zmuszały przedstawicieli nauki do służby utopijnej ideologii²⁶. Nie sposób też pominąć szybkiej, wręcz błyskotliwej kariery naukowej młodego Wojtyły. Pomimo ekstremalnie trudnych warunków egzystencjalnych (życie w ciągłym strachu z powodu wojny, śmierć ostatniej najbliższej osoby, czyli ojca, ryzykowne uczęszczanie do tajnych szkół oraz wyczerpująca praca w kamieniołomie i trudne warunki bytowe) Wojtyła został doktorem już w wieku 28 lat. Natomiast habilitację uzyskał, mając zaledwie 33 lata. Ten życiorys wyraźnie naznaczony jest Bożą opatrnością. Uwidacznia się to także w kontekście uprawiania nauki przez bohatera niniejszej pracy. Bp Wojtyła, a potem Jan Paweł II, sam zauważył, iż „[...] jest bardzo w rękach Bożych”²⁷.

²² BONIECKI. *Kalendarium życia Karola Wojtyły* s. 110.

²³ WEIGEL. *Świadek nadziei* s. 170.

²⁴ S. ŚWIEŻAWSKI. *Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. W: *Obecność* s. 16.

²⁵ WEIGEL. *Świadek nadziei* s. 170.

²⁶ I. DEC. *Jan Paweł II wobec nauki i świata akademickiego*. Wrocław 2012 s. 6-7.

²⁷ Zob. K. WOJTYŁA – JAN PAWEŁ II. *Jestem bardzo w rękach Bożych. Notatki osobiste 1962-2003*. Oprac. S. Dziwisz. Kraków 2014.

2. KAROL WOJTYŁA JAKO ETYK I TEOLOG NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM

Po II wojnie światowej w Polsce i na świecie panował swoisty głód filozofii, jak to celnie ujął prof. Stefan Świeżawski (1907-2004)²⁸. Młodzież polska chętnie podejmowała studiowanie, wcześniej uniemożliwione przez niemieckiego okupanta. Pomimo zamkniętych na kilka lat uczelni i szkół średnich niezliczone tajne komplety wniosły okazały dorobek intelektualny. Kiedy rozpoczynano odbudowę polskiego szkolnictwa w latach 1945-1946, młodzi byli znakomicie przygotowani do studiowania. Ten stan rzeczy odnosił się również do studiów filozoficznych. Przylatczające doświadczenia wojenne odsuwały na bok filozofie idealistyczne, a realizm materialistyczny (reprezentowany przez marksizm) w tym świetle przedstawiał się jako hipoteza spona i uboga. Wszystkie przesłanki mające swoje źródło w traumie czasu terroru prowadziły polskich filozofów w kierunku realizmu oraz otwierały ich na rzeczywistość duchową. To z kolei skutkowało uprawianiem metafizyki próbującej przeświecić głębię całej realnie istniejącej rzeczywistości. Główną inspiracją było brutalne zło oraz pełne ofiary i poświęcenia dobro, a co za tym idzie – człowiek jako sprawca tych dzieł. Jawiło się więc pytanie o człowieka: „co go istotowo konstytuuje?”²⁹. W konsekwencji uprawiający filozofię powinni odpowiedzieć na zasadnicze pytania: „dokąd zmierza człowiek?” i „jaki jest jego miejsce na ziemi?”³⁰. Była to więc metafizyka *stricte* realistyczna, poparta w głównej mierze antropologią filozoficzną. Ten typ filozofowania określa się terminem «lubelskiej szkoły filozoficznej»³¹.

Jan Paweł II w swojej książce *Pamięć i tożsamość* wspominał po latach, że po dojściu komunistów do władzy w Polsce usuwano z uniwersytetów profesorów, którzy reprezentowali filozofię realistyczną, m.in. prof. Romana Ingardena (1893-1970) i prof. Izdorę Dąbmską (1904-1983). Ten nurt myślowy nie odpowiadał modelowi filozofii materializmu dialektycznego. Ostoją filozofii realistycznej oraz tomizmu w naszym kraju był Katolicki Uniwersytet Lubelski, a także Wydziały Teologiczne w Krakowie i Warszawie oraz seminaria duchowne. Ich również „dotknęła boleśnie ręka ustroju”³². Był to trudny czas kończącej się w Polsce ery stalinizmu. Karol Wojtyła włączył się w ten dyskurs filozoficzny, przystępując do grupy filozofów kreujących dydaktykę Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wojtyła był świeżo habilitowanym doktorem filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

²⁸ S. ŚWIEŻAWSKI. *Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*. „Gdzie jesteś Adamie?”. Red. B. Grodzieńska. Lublin 1987 s. 27-30.

²⁹ *Tamże*.

³⁰ *Tamże*.

³¹ ŚWIEŻAWSKI. *Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. W: *Obecność* s. 13.

³² JAN PAWEŁ II. *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*. Kraków 2005 s. 17-18.

Rozpoczynając pracę na KUL-u, zajął się etyką i filozofią³³. Należy zauważyć, iż do podjęcia tej naukowej decyzji przez Wojtyłę przyczynił się prof. Świeżawski, pracownik naukowy KUL-u, który był też recenzentem jego pracy habilitacyjnej. Pewnego wrześniowego dnia w 1954 r. Karol Wojtyła odbył całodzienną pieszą wyprawę szczytem Gorców wraz ze Stefanem Świeżawskim i jego żoną. Na tej wycieczce Świeżawski gorąco namawiał Wojtyłę, żeby poświęcił swoje zdolności KUL-owi i objął stanowisko kierownika Katedry Etyki na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego³⁴.

Karol Wojtyła należał do grona czterech młodych, zdolnych ludzi, którzy byli profesorami na KUL-u, oprócz niego (specjalista od etyki) byli to: Jerzy Kalinowski (1916-2000, specjalista w dziedzinie logiki i filozofii prawa), Stefan Świeżawski (historyk filozofii), Mieczysław Krąpiec (1921-2008, specjalista w dziedzinie metafizyki). Wszyscy oni umieli zgodnie współpracować przy budowie ambitnego filozoficznego projektu, który kształtował również dydaktykę na KUL-u. Starali się powiązać trzy fundamentalne grupy zagadnień: metafizykę, czyli teorię rzeczywistości, tzn. «rzeczy-jakimi-są», antropologię (natura i przeznaczenie osoby ludzkiej) oraz etykę (w jaki sposób żyć?). Wspomniani wyżej profesorowie przekonani byli, że u korzeni rozpacz XX w. tkwi kryzys współczesnego pojmowania osoby ludzkiej. Przejawiało się to szczególnie w faszyzmie i komunizmie. Ten ostatni totalitaryzm po zakończeniu wojny był u szczytu swej potęgi. Z jego ideologią, chcąc nie chcąc, zmierzli się KUL-owscy profesorowie. Komunizm w swoim przekazie nie tylko mocno redukował rzeczywistość, będąc karykaturą humanizmu, ale też zabierał ludziom możliwość wyboru i odpowiedzialność, a co za tym idzie także człowieczeństwo. Dlatego filozofowie z KUL-u podjęli się poważnego zadania, mianowicie przeformułowania nastawienia filozofii, i to datującego się od czasów oświecenia. Chcieli na gruncie „myślenia o myśleniu” (filozofii i antropologii filozoficznej)³⁵ pokazać pełniejszy humanizm, tzn. jak zbudowana jest „natura ludzka” oraz „osoba ludzka” – „dziwna mieszanka materii i ducha”. Jaki jest w ogóle sens i cel życia człowieka? Ukazywali bardzo ważną sprawę ludzkich moralnych intuicji i idącego za nimi działania moralnego podejmowanego przez człowieka³⁶. Stwierdzić należy, iż budowali nową filozofię opartą na nowych metodach badań, przy nowych założeniach poznawczych i jednoczesnym zachowaniu dorobku Platona, Arystotelesa oraz św. Tomasza³⁷. Stefan Świeżawski, wspominając ks. Karola Wojtyłę oraz dyskusje czterech, a w późniejszym okresie sześciu „filozofów” KUL-u, wskazał ważny wątek ich działań. Chodziło o „odkrywanie” prawdziwego

³³ ŚWIEŻAWSKI. *Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości* s. 13.

³⁴ TENŻE. *Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. W: *Obecność* s. 16-17.

³⁵ WEIGEL. *Świadek nadziei* s. 173-174.

³⁶ *Tamże*.

³⁷ MALIŃSKI. *Jan Paweł Wielki* s. 47.

św. Tomasza z Akwinu, a to w tym celu, żeby w przyszłości nawiązać dialog między Zachodem i Wschodem, w wymiarze Kościoła i świata. Była to więc wizja futurologiczna, zmierzająca do zaistnienia jedności Kościoła, częściowo zrealizowana za pontyfikatu Jana Pawła II³⁸.

Od samego początku naukowej działalności na KUL-u, czyli od 1954 r., kiedy Karol Wojtyła objął wykłady w charakterze kierownika Katedry Etyki, wykazywał się oryginalnością myśli i sformułowań w dyskusjach naukowych z kolegami profesorami. O. Mieczysław Krąpiec wspomina, iż charakteryzował Wojtyłę „żywy niepokój intelektualny”³⁹ w prezentowaniu swojej specjalności, wyróżniał się także odmiennym punktem widzenia. W swoich rozważaniach wprowadzał „człowieka” w samo centrum zagadnień, czyniąc go podmiotem moralności. Filozofia prof. Wojtyły skupiała się na bycie osobowym jako „szczytowej formacji rzeczywistości”. Uważał, że potrzebne jest „doświadczenie” ludzkiej osoby w kontaktach zbiorowych, a zwłaszcza w przestrzeni intymności, jaką daje spowiedź. Dramat ludzkiej osoby przedstawiony w dialogu spowiedzi ukazuje człowieka jako byt moralny, który należy wyjaśnić także od strony filozoficznej. To przekonanie prowadziło ukierunkowanego fenomenologicznie ks. prof. Wojtyłę do filozofii świadomości, która ukazywała byt osobowy „od wewnątrz”, jako konkretne „ja”. Osoba ludzka najpełniej się wyraża, a zarazem spełnia w „miłości przyobleczonej w czyn”, za który powinna wziąć odpowiedzialność społeczną, ponieważ jest to także odpowiedzialność wobec drugiej osoby, a ostatecznie wobec transcendentnego „Ty”, czyli Boga⁴⁰. Choć z tych treści przebija się skomplikowana myśl spekulatywna, to jednak Karol Wojtyła nie postrzegał etyki tylko i wyłącznie jako bezdusznej nauki teoretycznej, lecz widział w niej również dyscyplinę traktującą o życiu⁴¹.

Warto wspomnieć także, jak studenci postrzegali Wojtyłę, który wykładał etykę i prowadził seminaria naukowe z tej dziedziny. Jego studenci widzieli w nim nie tylko profesora etyki i naukowca, ale „mistrza i nauczyciela”. Andrzej Szostek (ur. 1945), który uczęszczał na seminarium prowadzone już przez abp. Karola Wojtyłę, daje piękne świadectwo o swoim promotorze, po mistrzowsku prowadzącym dyskusje wokół referatów studenckich. Wojtyła potrafił wydobyć z tych prac podstawowe wątki, najbardziej inspirujące w dalszej dyskusji. Emanował wewnętrznym spokojem, tak potrzebnym filozofowi w twórczych poszukiwaniach.

³⁸ ŚWIEŻAWSKI. *Karol Wojtyła w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości* s. 34.

³⁹ M. KRĄPIEC. *Profesor KUL-u Papieżem*. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości* s. 256-257.

⁴⁰ *Tamże*.

⁴¹ J. GAŁKOWSKI. *Karol Kardynał Wojtyła a Katolicki Uniwersytet Lubelski*. W: *Obecność* s. 42.

Studenci uczyli się od niego

[...] aktywnego dystansu, pełnego poznawczej pasji, ale wolnego od nerwowego zaciętrzewienia. [...] jak łączyć życzliwość z krytycyzmem, cierpliwą analizę z szukaniem głębokiej, niesynkretycznej syntezy⁴².

Profesor lubił wydobywać z przeciwstawnych stanowisk elementy pozornie nie do pogodzenia, które po dokładniejszej analizie były komplementarne i wzajemnie się ubogaczyły. W ten sposób Karol Wojtyła

[...] starał się łączyć filozofię bytu z filozofią świadomości, respekt dla tradycji z uszanowaniem myśli nowożytnej i współczesnej. Analizę ściśle filozoficzną z wrażliwością teologiczną⁴³.

Drugą opinię o swoim nauczycielu wystawił ks. Władysław Piwowarski (1929-2001), który mówił: „[...] mnie i innych studentów interesował bardziej Wykładowca niż problematyka, choć na etykę katolicką było wówczas duże zapotrzebowanie”⁴⁴. Prelegent nie czytał przygotowanego tekstu, lecz prezentował własne przemyślenia, a następnie stawiał nowe problemy do omówienia. Wojtyła przeżywał treść głoszonego wykładu oraz angażował się w polemikę z poglądami (w tym konkretnym przypadku Maxa Schelera). Studenci przypatrywali się ciekawej osobowości wykładowcy i jego wysublimowanej inteligencji. Słuchacze byli zafascynowani problematyką etyczną również dzięki sposobowi przekazu i fachowości wykładów swojego profesora. Ks. Piwowarski wspomina, iż był także pod urokiem głębokiej pobożności Wojtyły, który starał się łączyć uprawianą przez siebie naukę z autentyczną wiarą⁴⁵.

Centralnym zagadnieniem w życiu oraz naukowych zainteresowaniach Wojtyły z racji powołania życiowego był Bóg i człowiek. Przedmiotem jego naukowej refleksji egzystencjalnej było odkrywanie wartości i godności drugiego człowieka oraz czynnika duchowego w człowieku (głębia relacji Bóg – człowiek). Owo poszukiwanie tożsamości człowieka zagubionego w zdehumanizowanym świecie towarzyszyło mu podczas jego naukowej działalności w czasach krakowsko-lubelskich (od wiosny 1945 do jesieni 1978 r.), a także poprzez całe późniejsze doniosłe papieskie posługiwanie. Ten okres był dla św. Jana Pawła II Wielkiego trudną, mozolną, ale bardzo piękną drogą – ukazywania całemu światu doniosłości człowieczeństwa zakorzenionego i zapodmiotowanego w Bogu. Ów wielki i tak owocny pontyfikat nie byłby możliwy bez wcześniejszych naukowych i duchowych

⁴² A. SZOSTEK. *Karol Wojtyła – Mistrz i Nauczyciel*. W: *Osoba i dzieło Ojca Świętego Jana Pawła II. Studium wybranych problemów*. Red. P. Marzec, J. Nikołajew. Tomaszów Lubelski – Lublin 2009 s. 13.

⁴³ *Tamże*.

⁴⁴ W. PIWOWARSKI. *Ksiądz Profesor Karol Wojtyła w mojej pamięci*. W: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości* s. 292-293.

⁴⁵ *Tamże*.

poszukiwań ks. prof. Karola Wojtyły i bez jego formacji akademickiej. Stąd też wynikał nauczycielski charyzmat Jana Pawła II, bogactwo myśli, tematów oraz nauczania papieskiego.

Uczeń Karola Wojtyły ks. Tadeusz Styczeń zaobserwował u swojego mistrza przemianę filozoficznej wizji człowieka w wizję teologiczną. Filozoficzny ogląd człowieka, będący na służbie objawienia, jego interpretacji, sam uległ „rewelacjonizacji” (nastąpiła przemiana w teologię człowieka), natomiast jej autor został teologiem⁴⁶.

Ponadto warty wspomnienia jest fakt, że kard. Wojtyła był jednym z architektów II Soboru Watykańskiego. Swoje poglądy na temat człowieka zawarł w *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*. Jest tam następujący passus: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego” (pkt 22). Można tutaj mówić o swoistym antropocentryzmie, który prowadzi do radykalnego teocentryzmu. Jan Paweł II napisał w *Redemptor hominis* (1979), że człowiek jest drogą Chrystusa, drogą Boga-Człowieka do człowieka. Człowiek został postawiony przez papieża w samym centrum uwagi i troski Kościoła⁴⁷.

3. KAROL WOJTYŁA W RELACJACH Z MŁODYMI NAUKOWCAMI KIERUNKÓW ŚCISŁYCH

Czasy krakowskie Wojtyły to etap kształtowania się «Środowiska»⁴⁸, zwanego inaczej także «Rodzinką», «Paczką» lub «Wujkowym Towarzystwem». Dokonywało się to pod kierunkiem wikarego od św. Floriana, ks. Wojtyły, który przybył do tej parafii w 1949 r. «Środowisko» to termin zasugerowany przez Wojtyłę w latach 60. XX w., jako samookreślenie grupy około 200 mężczyzn i kobiet, których łączyła wspólna wiara, poszukiwania naukowe, aktywny wypoczynek, wyprawy wakacyjne i zwykła ludzka życzliwość oraz przyjaźń. Tak oto spuentował sens istnienia «Środowiska» znany biograf papieża Jana Pawła II George Weigel:

Jest rzeczą niepodlegającą dyskusji, że te związki przyjaźni odegrały kluczową rolę w ukształtowaniu się idei i posługiwania Karola Wojtyły kapłana, biskupa i ostatecznie papieża⁴⁹.

Na terenie parafii, gdzie posługiwał ks. Wojtyła, kwitło życie studenckie, był „Nazaret” – dom studentek oraz Politechnika Krakowska. Wokół kościoła św. Floriana zaczęło się tworzyć duszpasterstwo akademickie, a w obrębie tego

⁴⁶ STYCZEŃ. *Z „Rozmów o Janie Pawle II”* s. 35-36.

⁴⁷ TENŻE. *Rozum i wiara wobec pytania: Kim jestem?* Lublin 2001 s. 217-228.

⁴⁸ WEIGEL. *Świadek nadziei* s. 131.

⁴⁹ *Tamże*.

duszpasterstwa wspomniane «Środowisko», które było grupą krakowskich studentów. Z początku ta wspólnota miała charakter kościelny i liturgiczny, później nastąpiło pogłębienie kontaktów, zwłaszcza po odejściu wikarego z parafii. W tym czasie w naszym kraju panował stalinizm, terror policyjny, walka z Kościołem i narzucanie społeczeństwu ideologii materialistycznej. Wszystkie szkoły, a zwłaszcza wyższe, miały wychowywać człowieka w tym właśnie duchu. Społeczeństwo czuło się zagrożone na najczulszej płaszczyźnie ludzkiego ducha, na „terenie wolności sumienia”⁵⁰. Polskie „[...] młode pokolenie znajdowało się w pierwszym szeregu tej właśnie walki o duszę polskiego Narodu”⁵¹, jak pisał w liście do przyjaciół Jan Paweł II. Stąd też Karol Wojtyła szukał możliwości pracy nad młodym pokoleniem. Wszystkie organizacje katolickie zostały zlikwidowane, pozostała parafia z duszpasterstwem, szczególnie z katechezą. To właśnie katecheza środowiska studenckiego doprowadziła do powstania tej wspólnoty – «Środowiska». Ks. Wojtyła formował młodych również pod kątem małżeństwa i rodziny. Sam dużo czerpał z tych przyjaźni. Studenci często zabierali go na różne wycieczki i wędrówki po kraju, za co był im bardzo wdzięczny⁵².

Wspólnota ks. Karola formalnie zaczęła funkcjonować 2 lutego 1951 r., kiedy to grupa studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod przewodnictwem wikarego Karola Wojtyły, zawiązała chór parafialny. Do tego chóru żeńskiego dołączyli później studenci z Politechniki Krakowskiej. Pierwsze wystąpienie chóru odbyło się u św. Floriana 4 maja 1951 r., w dzień odpustu parafialnego. Spotkania koncentrowały się wokół środowych porannych Mszy oraz czwartkowych konferencji o godz. 20.00. Konferencje te były wygłaszane językiem tak trudnym, naukowym i filozoficznym, że studenci byli zmuszeni sięgać regularnie do słowników. Później spotkania te przenosiły się z parafii do domów prywatnych, a charyzmatyczny i młody ks. Wojtyła przyciągał coraz większą rzeszę sympatyków⁵³. Tak powstało «Środowisko», a jego duchowy lider ks. Wojtyła był dla młodych autorytetem moralnym i filozoficznym. Charakteryzował się on stałą otwartością na drugiego człowieka do tego stopnia, że można z nim było rozmawiać o wszystkim⁵⁴.

Drugim wielkim jego przymiotem była sztuka słuchania zbudowana na kapłańskiej osobowości, dopełniona szacunkiem dla wolności dialogującej z nim osoby⁵⁵. «Wujek», bo tak młodzież nazywała ubranego po świecku w czasie turystycznych eskapad Karola Wojtyłę, kształtował w «Środowisku» postawy dojrzałej chrześcijańskiej wiary. Czynił to poprzez duszpasterstwo akademickie, które

⁵⁰ *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie księdza Karola Wojtyły*. Red. A. Świerczek. Kraków 2005 s. 329-332.

⁵¹ *Tamże*.

⁵² *Tamże*.

⁵³ WEIGEL. *Świadek nadziei* s. 131-133.

⁵⁴ *Tamże*.

⁵⁵ *Tamże* s. 139-140.

rozwijało się również w czasie wędrówek po górach, jazdy na nartach i pływania kajakami po rzekach. Uroczymi świadkami tych wypraw były Beskid Żywiecki, Pilsko, Babia Góra, Czarna Hańcza, jeziora mazurskie⁵⁶.

Zimą, na przełomie 1952/1953 r., będąc na urlopie naukowym, Karol Wojtyła prowadził cykl wykładów w siedzibie KSMM „Świt” (dziś budynek Filharmonii Krakowskiej). Były to wykłady – seminaria tomistyczne dla studentów. Ich podstawę stanowiły teksty z miesięcznika „Znak”. Uczęszczali na nie także młodzi asystenci fizyki. Ponieważ prelekcje Wojtyły były dla nich fascynującym przeżyciem intelektualnym, zaprosili go na dwudniową wycieczkę narciarską do Poronina, Bukowiny i Zakopanego, następnie także na pięciodniową wyprawę w Gorce. Młodzi fizycy w większości byli narciarzami, natomiast reszta przyjaciół ks. Wojtyły to zwolennicy sportów wodnych – kajakarze⁵⁷. Młodzi nie znali umiejętności narciarskich młodego duszpasterza akademickiego, postanowili zatem je sprawdzić, miał być to rodzaj próby. W tej wyprawie wzięli udział: Jacek Hennel (1925-2014), Andrzej Hrynkiewicz (1925-2016) i Stanisław Szymczyk. Ks. Wojtyła chętnie przyjął zaproszenie i zdał egzamin z narciarstwa, było to 23 stycznia 1953 r. Tak oto dokonano się przetarcie szlaku towarzyskiego, co zaowocowało kolejnym „wypadem” na narty w lutym tego roku, lecz już w liczniejszym gronie. We wrześniu 1953 r., w pełni zadowolony z towarzystwa swojego duszpasterza „narciarze”, wyruszyli na letnią wyprawę w 12 osób, z Suchej na Markowe Szczawiny, Babią Górę, Turbacz do Tymbarku. Nie był to tylko i wyłącznie wysiłek fizyczny. Podczas marszu i wieczorami toczono długie dysputy. Jak wspominał po latach Jerzy Janik (1927-2012)

[...] dyskutowaliśmy najogólniej mówiąc o wzajemnych związkach nauki, filozofii i religii, poruszaliśmy problemy dotyczące filozofii bytu, metafizyki i teorii poznania. Wszystkich nas fizyków bardzo interesowały podobne kwestie, dlatego zaprosiliśmy do naszego grona tego wybitnego księdza. Ks. dr hab. Karol Wojtyła głęboko wykształcony, uprawiający czynnie teologię i filozofię, doskonale pasował do stylu dyskusji prowadzonych przez nas. Tego rodzaju rozmowy [...] wpływały na nas nie tylko odprężająco, ale także niezwykle zapładniająco⁵⁸.

Od 20 stycznia 1955 r. w czasie ferii zimowych Karol Wojtyła był na nartach z młodzieżą w Ochothnicy Górnej. Za dnia jeździli na nartach, natomiast wieczorami prowadzili dyskusje filozoficzno-światopoglądowe. W pamięci uczestników eskapady utkwiła szczególnie wyprawa na Lubań. Na szczycie tej góry ks. Wojtyła odprawił Mszę św. Była piękna pogoda, z góry roztaczał się zachwycający widok na panoramę Tatr. Ołtarz, na którym sprawowano Eucharystię, zrobiony był

⁵⁶ MALIŃSKI. *Jan Paweł Wielki* s. 39-41.

⁵⁷ BONIECKI. *Kalendarium życia Karola Wojtyły* s. 119-120.

⁵⁸ A. TOMCZAK. *Od wyprawy górskiej do seminarium naukowego. Przyczynek do biografii Karola Wojtyły – Jana Pawła II*. Toruń 1999 s. 5-7.

z nart. W tej wycieczce udział brali m.in. późniejsi profesorowie Jerzy Janik i Jacek Hennel⁵⁹. Wspólne dyskusje kontynuowano w Krakowie, kilka spotkań odbyło się zimą 1953/1954 r. Najczęściej gromadzono się w mieszkaniu należącym do matki Jerzego Janika przy ul. Fałata 11a⁶⁰.

Wieloletnie kontakty Karola Wojtyły z fizykami krakowskimi, poczynając od 1953 r., znacznie poszerzały jego ogląd rzeczywistości materialnej. Przybliżały mu świat fizyki współczesnej, dawały tematy do osobistych przemyśleń oraz pogłębiały jego wiedzę i kształtowały poglądy w tej dziedzinie nauki. Tę samą rolę pełniły referaty, a także dyskusje na seminariach w Castel Gandolfo⁶¹.

Grupa fizyków skupiona wokół Janika otworzyła drogę do sieci kontaktów Wojtyły z obszarem nauk ścisłych i nawiązania długofalowych relacji. Fizyków pociągała intelektualna refleksja metafizyczna przyszłego papieża. Na początku czytano Tomasza z Akwinu, a potem dyskutowano nad jego pojęciem natury w świetle badań laboratoryjnych i teoretycznych, prowadzonych przez tych młodych naukowców. Natomiast Karola Wojtyłę interesowała fizyka jako sposób percypowania rzeczywistości i wykorzystania jej w kontekście wiary. Wojtyła, który nie miał formalnego ścisłego wykształcenia, posiadał to, co Janik nazywał „instynktownym wyczuciem fizyki”. Doktor filozofii ks. Wojtyła potrafił „przełożyć” idee naukowców na swój język filozoficzny. Fizycy zainteresowani byli dyskusjami teoretycznymi, ale przyszły papież umiał również trafić do umysłów o bardziej praktycznym nastawieniu. Druga grupa dyskusyjna składała się głównie z inżynierów, zorganizowali ją Stanisław Rybicki (1929-2011), dawny członek «Rodzinki», a także młody człowiek, późniejszy przyjaciel Karola – Jerzy Ciesielski (1929-1970)⁶².

Wspomniane dyskusje były potrzebne zarówno fizykom, jak i księdzu. Poruszane przez nich problemy Wojtyła sprowadzał do poziomu, którego ówczesna fizyka nie brała pod uwagę. Fizycy nie zastanawiali się, co to znaczy istnieć. Byli przekonani, że fizyka i metafizyka to dziedziny niemające punktów stycznych. Trzeba zaznaczyć, że fizyka w tym czasie, a zwłaszcza fizyka jądrowa, szła drogą szybkiego postępu. To wtedy świat zdawał się należeć do fizyków. To w tym czasie dokonano pierwszych pomyślnych prób z bronią termojądrową, posiadającą trudną do wyobrażenia moc. Poprzez głęboki rozwój nauki fizycy dali politykom broń, która mogła zniszczyć cywilizację ludzką w skali globalnej. Broń jądrowa stała się podstawowym czynnikiem kształtującym politykę światową w drugiej połowie

⁵⁹ S. WOJCIESZAK. *Ja tam u was byłem*. „Niedziela” 2003 nr 26. <niedziela.pl/arttykul/71466/nd/zdjecia> [dostęp: 26.04.2018].

⁶⁰ TOMCZAK. *Od wyprawy górskiej do seminarium naukowego* s. 5-7.

⁶¹ *Tamże* s. 17-18.

⁶² WEIGEL. *Świadek nadziei* s. 134.

XX w. Temat ten nie był obcy późniejszemu następcy św. Piotra i można go dostrzec w nauczaniu Jana Pawła II⁶³.

Rok 1953 oprócz habilitacji przyniósł ks. Wojtyłę również wykłady na KUL-u. Ten nawał pracy nie przerwał jego kontaktów z młodymi fizykami, wręcz przeciwnie. Następne lata obfitowały w częstsze spotkania, i to nie tylko na wspólnych wędrownkach. Stopniowo krystalizował się stały skład grupy turystyczno-dyskusyjnej skupionej wokół Karola Wojtyły, do której należeli: Jerzy i Janina Janikowie, Jerzy Ciesielski, Danuta Plebańczyk (Ciesielska), Jacek Hennel z siostrami Teresą i Marysią, Joachim Gudel (1927-2002), Jerzy Gierula (1917-1975), Teresa Heydel (ur. 1931), Antonina Kowalska, Jacek Kociołek. Byli to wówczas młodzi naukowcy, z czasem prawie wszyscy zostali profesorami wyższych uczelni⁶⁴.

Dyskurs fizyki z metafizyką w wykonaniu Karola Wojtyły oraz grona jego przyjaciół trwał nadal. Do tej pory młodzi naukowcy sądzili, że tych dwóch światów nie da się połączyć, okazało się, że byli w błędzie. Naukowe debaty odbywały się dwa lub trzy razy do roku. Siedzibą tych posiedzeń były prywatne mieszkania w Krakowie. W tej właśnie atmosferze skrytykowały się długotrwałe przyjaźnie, których intelektualnym owocem stały się późniejsze konferencje naukowe w Castel Gandolfo. Niewątpliwie myślą przewodnią tych seminariów była fizyka. Trzeba jednak pamiętać, że fizyka współczesna badająca mikroświat, a także bezkresny wszechświat, zmienia swój tradycyjny charakter i wkracza w obszary będące do niedawna domeną filozofii. Stąd też tematyka seminariów wywodząca się na ogół z fizyki dotyczyła również ontycznych fundamentów rzeczywistości. Drugim ważnym nurtem tych seminaryjnych dociekań stały się relacje między nauką i wiarą, co w konsekwencji implikowało sposób koegzystencji Kościoła i nowożytnej nauki⁶⁵.

Przypatrując się intelektualnej drodze życiowej Karola Wojtyły, można postawić zasadnicze pytanie o sens tych spotkań oraz dyskusji dla samego papieża. Rzecz ciekawa, mimo iż Ojciec Święty był z wykształcenia humanistą, to jednak nauki ścisłe były w sferze jego zainteresowań już od wczesnej młodości. Długoletnie kontakty Karola Wojtyły z fizykami krakowskimi stanowiły dla niego doskonałą okazję do gruntownego poszerzenia wiedzy w tej dziedzinie. Przybliżyły mu świat współczesnej fizyki. Dostarczyły materiał do głębokich przemyśleń oraz ukształtowały jego własne poglądy na rzeczywistość fizyczną⁶⁶, co z całą doniosłością odcisnęło się na nauczaniu papieża Jana Pawła II.

⁶³ JACYNA-ONYSZKIEWICZ. *Pięćdziesiąt lat dyskusji Karola Wojtyły z fizykami* [dostęp: 18.10.2016].

⁶⁴ TOMCZAK. *Od wyprawy górskiej do seminarium naukowego* s. 8-9.

⁶⁵ JACYNA-ONYSZKIEWICZ. *Pięćdziesiąt lat dyskusji Karola Wojtyły z fizykami* [dostęp: 18.10.2016].

⁶⁶ *Tamże*.

PODSUMOWANIE

Niniejszy artykuł ukazał życiową pasję Karola Wojtyły, jaką było zagłębianie się przez niego w wymagający świat nauki. Z czasem samodzielnie zaczął uprawiać naukę na uczelniach. Wiedza filozoficzna i teologiczna, którą przyswajał, niewątpliwie wpłynęła na umocnienie i ukształtowanie głębi jego osobistej wiedzy oraz wiary. Intelktualna perspektywa nauk humanistycznych, z której spoglądał na rzeczywistość, otworzyła jego umysł na inną dziedzinę ludzkiego poznania, mianowicie na nauki ścisłe. Wojtyła swobodnie poruszał się po terenach filozofii i teologii, a także literatury pięknej. Był natomiast, w pewnym sensie, ignorantem w dziedzinie nauk zajmujących się prawami natury fizycznej wszechświata i jego budowy. Ten stan rzeczy skłonił go do poszukiwań oraz pogłębiania wiedzy w zakresie nauk przyrodniczych.

Zajmując się duszpasterstwem akademickim, nawiązywał liczne kontakty z młodzieżą akademicką różnych zakresów studiów, także ze studentami ścisłych, naukowych profili. Owe przyjaźnie zaowocowały w dalszej perspektywie spotkaniami krakowskiego biskupa Karola Wojtyły z naukowcami kierunków technicznych i ścisłych. Kiedy główny pasterz Krakowa został papieżem, te powiązania naukowo-duszpastersko-towarzyskie nasiliły się. Spotykano się w Castel Gandolfo. Włoskie sympozja naukowe przyniosły Kościołowi powszechnemu błogosławione owoce w postaci dojrzałego oraz pogłębionego nauczania papieskiego w kategoriach relacji nauki i wiary. Jan Paweł II zachęcał naukowców z obu tych dziedzin wiedzy do rzetelnej współpracy, argumentując przy tym, iż nie ma między nimi żadnego konfliktu. We wstępie do encykliki *Fides et ratio* napisał: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”. Dalej zaś, że Bóg zaszczerpił w człowieku pragnienie zrozumienia prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Boga, a dzięki temu i samego człowieka⁶⁷.

SCIENTIFIC ACTIVITY OF KAROL WOJTYŁA IN THE KRAKÓW – LUBLIN PERIOD (1945-1978)

S u m m a r y

John Paul II (1920-2005) showed great interest in the humanities. Previously, as an academic teacher, he was actively involved in theology and philosophy. He was also interested in issues in the field of exact sciences. The relationship between faith and science was later an important element of his papal teaching. As a young priest, he formed numerous contacts with students of various disciplines, as both their priest and friend. Among these young people many later became professors of exact and technical sciences. Contact with such

⁶⁷ Zob. JAN PAWEŁ II. *Encyklika Fides et ratio o relacjach między wiarą a rozumem* (14.09.1998).

acquaintances resulted in dialogues and interdisciplinary meetings, and when Wojtyła became Pope, they transformed into scientific symposia in Castel Gandolfo. Italian symposia have brought the Church great benefits in the form of in-depth papal teaching about science-faith relations. John Paul II encouraged theologians and representatives of exact sciences to cooperate diligently in the search for the truth, because, as he argued, there is no conflict between these disciplines. The aim of these deliberations throughout this paper is to show the course of Karol Wojtyła's scientific path and his openness to natural science. In the course of deliberations, the activities of Karol Wojtyła associated with the Jagiellonian University, later at the Catholic University of Lublin and his relations with young scientists and students of exact sciences will first be presented.

Słowa kluczowe: Karol Wojtyła, studia, działalność dydaktyczno-naukowa, spotkania interdyscyplinarne.

Key words: Karol Wojtyła, studies, didactic and scientific activity, interdisciplinary meetings.